

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



CZAN SU LIANG
marszałek armii chińskiej i
b. dyktator Mandżurji bawił
w Anglii, przyglądając się
manewrom wojsk brytyjskich.



HELENA BOUCHER
młoda lotniczka francuska
pobiła rekord dla pań, wzno-
sząc się na wysokości 6100
metrów.

ROK XI.

SOBOTA, 5-go SIERPNIA 1933 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 216

Bunt szturmówek hitlerowskich w Hamburgu

Atak na ratusz — Zaciekle walki w gmachu miejskim - 60 szturmowcom grozi kara śmierci Demonstracja 300 tys. hitlerowców nad granicą francuską

Berlin, 5 sierpnia.

Niezadowolenie wśród hitlerowców stale wzrasta, a wypadki buntu notowane są z każdym dniem.

Obecnie znów zanotowano rewoltę oddziałów szturmowych w Hamburgu.

Ofiarą hitlerowców padł nadburmistrz Hamburga, który niedawno wrócił z konferencji gospodarczej w Londynie. Na ratusz w Hamburgu przybyła delegacja hitlerowców, złożona z 60 ludzi.

Wszyscy byli uzbrojeni w pałki, a celem ich było zażądanie od burmistrza wyższego wynagrodzenia i wiktów oraz zrównania uposażonych oddziałów z uprzywilejowanymi sztafetami ochronnymi.

Gdy przybył oświadczyć, że nadburmistrz z powodu pilnych zajęć nie może ich przyjąć, szturmowcy wśród obelżywych okrzyków i gróźb przypuścili szturm na gabinet nadburmistrza, wylamali przemocą drzwi i rzucili się na przerażonego Krogmanna, okładając go pałkami i kolbami rewolwerowymi do utraty przytomności.

Dopiero zaalarmowany przez perso-

nel ratusza silny oddział policyjny wyswobodził Krogmanna z rąk rozwścieczonych szturmowców, których zakuto w kajdany i osadzono w więzieniu.

Wszystkim aresztowanym grozi, w myśl nowego kodeksu karnego, kara śmierci.

Paryż, 5 sierpnia.

Wielkie wrażenie wywarły tu wiadomo-

ści, że hitlerowcy przygotowują nową wielką manifestację nad granicami Francji.

W dniu 13 sierpnia ma zjechać się do miejscowości Pfalz-Zweibrücken 300.000 hitlerowców, którzy przybędą pociągami ze wszystkich stron Rzeszy.

Hitlerowcy ci przemaszerują w brudnych koszulach poprzez ulice miasta.

Najbliżsi współpracownicy Hitlera, między nimi i Goebbels, ma wygłosić przemówienie agitacyjne.

Ponieważ ostatnio, stale mają miejsce wypadki przekraczania granicy przez oddziały hitlerowskie, rząd francuski ma obstarwić w tym dniu granicę silnymi posterunkami.

Pościg za tajemniczym samochodem ukraińskim

Policja lwowska aresztowała niebezpiecznych terrorystów i skonfiskowała cały magazyn literatury wyrotowej

Lwów, 5 sierpnia.

Policji lwowskiej udało się wpaść na trop zakonspirowanego magazynu literatury wyrotowej ukraińskiej organizacji.

Wykrycie tego składu nastąpiło w bardzo dramatycznych okolicznościach. Onegdy wieczorem, posterunek policyjny na szosie Lwów—Stryj, zwrócił uwagę na kryty samochód, który pędził z wielką szybkością.

Do tylnej części auta była przyczepiona wielkich rozmiarów waliza. Mimo znaków ostrzegawczych, szofer nie chciał się zatrzymać.

O godz. 9 wieczorem, samochód dojechał do Stryja. Przejechał on całe miasto z wielką szybkością i skierował się w kierunku Morszyna. Jeden z policjantów zdołał sobie zapisać numer auta, a gdy samochód wracał po pewnym czasie zatrzymano go w Stryju.

Jeden z pasażerów, jak i olbrzymia waliza, znikły. Zatrzymany szofer i drugi pasażer nie chcieli podać celu swej

podróży. W mieszkaniu jednego z pasażerów, Michała Kwasnycia, dokonano rewizji, w czasie której znaleziono większą ilość wyrotowej literatury ukraińskiej. Należy zaznaczyć, że Kwasnyć mieszkał w gmachu nowego uniwersytetu lwowskiego. Całą literaturę wyrotową skonfiskowano, a obu zatrzymanych odstawiono do aresztu. Ponadto aresztowano pewnego dziennikarza ukraińskiego.

Dochodzenie w tej sprawie trwa i spodziewane są dalsze aresztowania.

Szpieg skazany na śmierć

Wyrok wykonany na stokach cytadeli warszawskiej

Warszawa, 5 sierpnia.

Wojskowy sąd doraźny w Warszawie pod przewodnictwem pułk. Żożulińskiego, w ciągu ostatnich dwóch dni rozpatrywał sprawę kanoniera, Michała Apanaszenko, oskarżonego o zbrodnię szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. — Oskarżał mjr. Cisak, obecnie wnoszący z urzędu, kapitan Stanisław Kwieciński.

W wyniku rozprawy, sąd doraźny ogłosił wczoraj wyrok **SKAZUJĄCY KANONIERA APANASZENKO NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ ROZSTRZELANIE.**

Ponieważ pan Prezydent nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski, wyrok został wykonany wczoraj wieczorem na stokach cytadeli warszawskiej.

Pożar w domu przy ul. Piłsudskiego

Straż ogniowa szybko stłumiła ogień

Łódź, 5 sierpnia.

(ig) Wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem wybuchł pożar w domu mieszkalnym przy ul. Piłsudskiego 31. Pożar powstał w składzie towarów Chila Frydmana, znajdującym się na parterze w oficynie.

Akcja straży była o tyle utrudniona, że kłosa był zamknięty i nie było doń dojeżdżu.

Tymczasem wśród lokatorów domu powstała nieopisana panika. Kłęby dymu i języki płomieni, dobywające się z parterowego lokalu, wywołały popłoch — zaczęto nawet wynosić ruchomości z mieszkań.

Po pewnym czasie, po wyrabaniu drzwi i okien udało się straży zlikwidować pożar. Przyczyny pożaru do tej pory nie ustalono.

Władze prowadzą w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Już ukazał się

Nr. 10

tygodnika

„Co Tydzień Powieść”

i zawiera całość doskonałej powieści społecznej p. t.

„Karuzela życia”

a nadto działy humoru, wiadomości ze świata, rozrywki umysłowe z nagrodami i t. d.

Cena numeru 30 gr.

Do nabycia w kioskach gazetowych w całej Polsce

Biuro pracy

w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton, 5 sierpnia.

Prezydent Roosevelt wydał dziś rozporządzenie, mocą którego stworzone zostało zjednoczone Biuro pracy dla całego obszaru państwa, mające współpracować z administracją odbudowy gospodarczej kraju „Nira”.

Biuro mianowicie ma pomagać i wspierać administrację odbudowy we wszystkich jej poczynaniach, dla tem sprawniejszego zorganizowania pracy i ujednostajnienia jej warunków.

Burzliwe demonstracje w Belgji

Separatyści niszczą sztandary belgijskie

Bruksela, 5 sierpnia.

Miasto Hasselt, położone nad granicą holenderską stało się wczoraj terenem demonstracji separatystów belgijskich.

Ulicami miasta przeszedł pochód b. kombatanów. Po drodze pochód natknął się na burmistrza Leo Keesa, który wezwał zebranych do rozejścia się. Kombatanci nie usłuchali jednak i rzucili się na burmistrza.

Policja stanęła w jego obronie, lecz

mimo to burmistrza wrzucono do fosy z wodą.

Na wiadomość o tem separatyści zebraли swe siły i zorganizowali kontrmanifestację. Nowy sztandar belgijski, jaki tego dnia ofiarowano kombatanom, został przez nich poszarpany.

Separatyści urządzili następnie na ulicach miasta antybelgijską manifestację, która się odbyła w oczach bezsilnych władz bez żadnej z ich strony reakcji.

Katastrofa lotnicza pod Skierniewicami

Pilotka wyszła bez szwanku

Warszawa, 5 sierpnia.

Wczorajem uległ katastrofie samolot sportowy Aeroklubu warszawskiego, pilotowany przez lotniczkę p. Wandę Czyżewską.

Samolot wskutek defektu motoru podczas lądowania na polach wsi We-

gradów pod Skierniewicami zawadził o drzewo i skapotował. — Aparat uległ strzaskaniu skrzydła i złamaniu śmigła. Lotniczka z wypadku wyszła na szczęście bez szwanku.

Uszkodzony samolot przewieziono wczoraj rano do Warszawy.

Tragedja w rodzinie polskiej w Ameryce

Dwie osoby zabite, jedna ciężko ranna

Filadelfia, 5 sierpnia.

W miejscowości Sugar Loaf, w stanie Pensylwania rozegrała się w domu farmerów polskich Raskich krwawa tragedia.

Na tle nieporozumień finansowych doszło do gwałtownej kłótni między farmerem Raskim i jego żoną a zięciem Janem Bolińskim.

W uniesieniu Boliński zastrzelił tęci-
cia i ciężko ranił tęciową.

Ta jednak ostatnim wysiłkiem, pochwyciła siekiere, którą roztrzaskała zięciowi głowę.

Lizbona, 5 sierpnia.

Portugalia została nawiedzona straszną falą upałów, jakich nie pamiętają już od wielu lat.

Wielu mieszkańców nocuje w polu, nie mogąc wytrzymać w mieszkaniach. Wskutek gwałtownych upałów i suszy mnożą się również wypadki pożarów.

Łodzianie nie chcą się żenić!

Co mówią cyfry i swat o obecnej sytuacji na „rynku” matrymonialnym w Łodzi?

Łódź, 5 sierpnia.

Niezwykle charakterystycznym zjawiskiem, które pozostaje również w ścisłym związku z obecnym kryzysowem czasem — jest **zmniejszenie się liczby zawieranych małżeństw.**

Zjawisko to wzięło swój początek przed kilku laty, gdy ukazały się pierwsze „jaskółki” kryzysu w postaci ogólnych redukcji pensyj.

W ubiegłych latach (weźmy dla przykładu rok 1928) przeciętny pracownik umysłowy, zatrudniony w jakimkolwiek przedsiębiorstwie **ZARABIAŁ OKOŁO 250 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE.** Również i pracownicy fizyczni byli znacznie lepiej uposażeni, niż obecnie.

Tak więc zarobki, osiągane przed kilku laty były wystarczające dla kawalera i pozwalały odkładać na „czarną godzinę” kilka złotych.

Wspomnieliśmy o gorzej płatnych pracownikach. Oprócz nich były tysiące urzędników prywatnych, kancelistów, buchalterów zarabiających po 500, 600 złotych miesięcznie.

Wówczas łodzianie chętnie się żenili. Narzeczoną zarabiała, panna młoda również wnosila kilkasieć złotych na urządzenie mieszkania — tak, że nie stało na przeszkodzie szczęściu dwójga kochających się istot.

Dzisiaj warunki zmieniły się na gorsze. Przeciętna pensja biurowa wynosi rzadko ponad 150—200 złotych, robotnicy zarabiają z ledwością a przy tem wszystkim jest ogromna armia bezrobotnych.

Ogólne zubożenie odbiło się fatalnie na ilości zawieranych małżeństw.

Od roku 1929 datuje się gwałtowny spadek liczby zawieranych ślubów. Nikt nie myśli o ożenku, w czasie, gdy zarobki są tak minimalne, że ledwo starczą na jako taką vegetację.

Łodzianie są bardzo przezorni. Zdają sobie doskonale sprawę ze sytuacji i... ani myślą o ożenku.

— Co będzie jak stracę posadę? — pomyśli sobie niejeden. Sam to bym dał jakoś radę. Ale co by zrobiła żona?

Cyfirowo spadek liczby małżeństw w Łodzi przedstawia się następująco:

W roku 1929 na każdy tysiąc mieszkańców, w stosunku rocznym przypadało 9,8 ślubów. Już w roku następnym t. j. 1930 na 1000 mieszkańców przypadało jedynie 8,0 ślubów, a w pierwszym półroczu roku 1932 — 7,1 ślubów.

W roku bieżącym liczba zawartych ślubów uległa dalszemu zmniejszeniu. Ogółem **ZAWARTO W PIERWSZYCH SZĘŚCIU MIESIĄCACH R. B. — 2039 ŚLUBÓW**

co w przeliczeniu na tysiąc mieszkańców w stosunku rocznym da nam 6,4 śluby.

Tak więc na przestrzeni ostatnich czterech lat liczba ślubów w Łodzi zmniejszył się o jedną trzecią. Jest to zjawisko bardzo niepokojące. Dowodzi ono mianowicie, że przeciętny obywatel naszego miasta nie może wprost myśleć o założeniu własnego ogniska domowego z braku odpowiednich funduszy.

Co do poszczególnych miesięcy, to najwięcej ślubów zawarto w Łodzi w miesiącach lutym i kwietniu. Jest to zresztą zjawisko obserwowane rok rocznie. W karnawale, okresie wzmózonego życia towarzyskiego ludzie poznają się, natomiast przed postem t. j. miesiącem marcem liczba ślubów spada.

Oto, co opowiada nam znany na łódzkim bruku swat o obecnej sytuacji na „rynku” małżeńskim.

— Coraz gorzej nam się wie dzie — rozpoczyna nasza wstawiłka — łodzianie nie chcą, a interlokutor — łodzianie żenić... Jeżeli który już zarabia tyle, że wystarczyłoby mu zupełnie na założenie domowego ogniska, to szuka żony z wielkim posagiem. Naodwrot: Gdy kandydatka posiada trochę odłożonego przez ojca grosza szuka i przebiera, aż upatrzy godnego jej męża.

— A czy wogóle pan nie żarabia?

— No, nic to nie można powiedzieć, ale zarobki są tak nikle, że gdybym nie zajmował się inną pracą, to w żadnym wypadku nie mógłbym się z tego utrzymać. Przez trzy miesiące wyswatałem zaledwie jedną parę i to z dużą trudnością...

Zwrócił się do mnie pewien kupiec, prosząc abym mu „dostarczył” zarabiającego zięcia. Wzięłem się do pracy. Przedstawiłem około 20 kandydatów, ale żaden z nich nie przypadł do gustu mojemu klientowi. O każdym kandydacie zbierał on wiadomości. Jeden tylko, według jego zdania, okazał się godny poślubienia jego córki. Pracowity, skromny i na dość dobrej posadzie. I cóż się okazało? Oto przed kilku tygodniami zięć owego kupca stracił posadę i obecnie wraz z żoną jest na utrzymaniu teścia...

CHCESZ BYĆ PIĘKNĄ — używaj wyroby Mag. W. PRĘDZIERSKIEGO. Krem i mydło „HALINA Nr 1” odmładza cerę, usuwa piegry, wagner, przyszcze, żółte i czerwone plamy — zaś krem „HALINA Nr 2” udelikatnia cerę nawsze, zapobiega i usuwa zmarszczki. Fabryka Kosmetyczna „Pharmachemia”, Bydgoszcz. Żądać w aptekach, drogerjach i perfum.

Krwawa gra w „trzy karty”

Łódź, 5 sierpnia.

(ig) Wczoraj wieczorem pogotowie ratunkowe zaalarmowane zostało wieścią, iż na ulicy nad Jasienią, leży w kałuży krwi jakiś nieprzytomny mężczyzna. Karetka udała się więc natychmiast z pomocą. Jak się okazało, mężczyzna był formalnie podziurawiony, jakby przez długi czas nie można było doprowadzić go do przytomności.

Ustalono, że pewne towarzystwo udało się nad Jasień, by zabawić się grą w karty. Grano w popularną, ale wielce hazardowną grę „trzy karty”. Jednemu z towarzyszy specjalnie dopisywało szczęście, i po upływie godziny, wygrał on od swych kompanów wszystko, co po siadali. Szczęśliwcem tym był właśnie mężczyzna, pokłuty nożami. Nazywa się **Zenon Andrzejewski, zam. przy ulicy Rzgowskiej 85.**

Kompani jego przypuszczali, iż wygrał on dzięki jakiemś oszustwu. Zażądali więc zwrotu pieniędzy. Gdy odmówił — rzucili się na niego z nożami, a gdy padł na ziemię, wielokrotnie ranny, pierzchli.

Andrzejewskiego przewieziono do szpitala św. Józefa w bardzo groźnym stanie.

Nowy Jork, 5 sierpnia.

(PAT) — Były mistrz zapaśniczy świata, polak Myszko Cyganiewicz stale przebywający w Ameryce, ogłosił, jak donoszą pisma amerykańskie, bankructwo.

Krwawa tragedia w Zabikowie

Komornik Przesalski zmarł wskutek odniesionych ran — Aplikant Snopek walczy ze śmiercią — Oględziny miejsca ponurej zbrodni

Poznań, 5 sierpnia.

W związku z krwawą tragedją w Zabikowie pod Poznaniem, o której donosiliśmy wczoraj, przeprowadzony przez naszego korespondenta na miejscu wywiad ustalił następujące tło:

Hadyniak poznał p. Osowską w Piątkowie pod Poznaniem, gdzie ta mieszkała po śmierci swego męża, kapitana wojsk polskich, inwalidy, który zmarł przed czterema laty. Osowska otrzymała w spadku po mężu piękne gospodarstwo w Piątkowie (46 morgów roli).

W półtora roku po śmierci męża poznała Hadyniaka, który przysłał został do wójtostwa w Piątkowie w charakterze urzędnika, przyciem u Osowskiej wynajął pokój dla siebie.

Stosunki pomiędzy gospodynią a lokatorem zacieśniły się i Hadyniak zdołał całkowicie opanować naiwną kobietę. Z czasem Osowska tak dalece uległa wpływom Hadyniaka, że sprzedała gospodarstwo za 23.000 zł.; część tych pieniędzy zapisano na imię dzieci, a to 2 córce po kapitanie Osowskim, re-

szte natomiast oddała Osowska Hadyniakowi, nie spłacając nawet długów, zaciągniętych osobiście.

W niedługim czasie Osowska i Hadyniak przeprowadzili się do Zabikowa. **HADYNIAK ZA OTRZYMANE PIENIĄDZE ZAKUPIŁ JAKĄS NIERUCHOMOŚĆ, KTÓRĄ JEDNAK ZAPISANO NA NAZWISKO TRZECIEJ OSOBY.**

Gdy jeden z wierzycieli z Piątkowa wezwał Osowską, po wyczerpaniu innych środków prawnych, do złożenia przysięgi wyjawienia, Hadyniak skłonił ją do złożenia tej przysięgi.

Z czasem Osowska przekonała się, że jest w rękach człowieka, który chce ją całkowicie wyzyskać, pod względem finansowym.

Na tym tle dochodziło między nimi do niesnasek, które doprowadziły do rozjeżdżenia się, a nawet skargi sądowej ze strony Osowskiej.

Na mocy wyroku sądowego Hadyniak miał zwrócić Osowskiej pobrane pieniądze, jednakże nie mógł się z tego wywiązać.

Osowska postanowiła dochodzić swych pretensyj drogą egzekucji i w tym celu wezwała bawiącego na urlopie swego brata, por. Mikurda. Chcąc pomóc siostrze, por. Mikurda wziął udział w egzekucji, która zakończyła się dla niego tragicznie.

W dniu wczorajszym nastąpiły oględziny miejsca zajścia w Zabikowie.

W godzinach przedpołudniowych trzecia ofiara strasznej zbrodni Hadyniaka, mianowicie komornik Przesalski, zmarł wskutek odniesionych ran. Zgon jego wywołał ogólny żal, ponieważ Przesalski urzędnik. Czwarła ofiara apl. Bronisław Snopek, walczy ze śmiercią.



GORSO
Zielona 2-4.
Dźwiękowy kino-teatr
DZIS I DNI NASTĘPNYCH!
Wielki podwójny rewelacyjny program

I. Wielkie arcydzieło dźwiękowe p. t.: **„Pieśń Trubadura”**
z płomiennym Hiszpanem DON JOSE MOJICA bohaterem wielu głośnych filmów, którego niezrównana gra i wspaniały tenor olśni wszystkich oraz MONA MARIS, której czar i temperament podbije serce publiczności. — Przepiękna wystawa! Nadzwyczajna muzyka i śpiew.
II. Superfilm dźwiękowy z życia współczesnych małżeństw p. t.: **„JEJ GRZECH”**
Odwieczny problem „KOBIECY Z PRZESZŁOŚCIĄ”. W rolach głównych: DOROTHY MACKAIL, Joel Mc. Crea, John Holliday, C. Henry Gordon. Wyjątkowo bogata treść! Bajeczna wystawa! Nadprogram: Aktualności krajowe.
Początek o 4 pp. w sob. i niedz. o 12. Ceny miejsc na I seans po 54 gr. Sala należycie wentylowana i chłodzona.

METRO
PRZEJAZD 2

Dzisiaj i dni następnych! Wielki film dźwiękowy z słonecznych portów południa p. t. **W każdym Porcie Dziewczyna**
W rol. gł. król francuskich piosenkarzy Albert Prejean oraz uroczą Lorita Benavente. **NADPROGRAM: dodatek dźwiękowy**

ADRIA

CZARY
Wielki dźwiękowy dramat zyciowo-erotyczny, odsłaniający niezbadane głębin duszy kobiecej oraz nieopiswane ramieństwo kochającego mężczyzny
L. W. AYRES i GENEVIÈVE TOBIN
Początek o godzinie 12 w południe.

Dzisiaj premiera wielkiego podwójnego programu
I. **ZBRODNIA**
Wielki dźwiękowy dramat zyciowo-erotyczny, odsłaniający niezbadane głębin duszy kobiecej oraz nieopiswane ramieństwo kochającego mężczyzny
L. W. AYRES i GENEVIÈVE TOBIN
Początek o godzinie 12 w południe.
II. **SERCA NA KOTWICY**
Arcypikantna farsa, ilustrująca zabawne i pomysłowe przygody świetnej trójki marynarzy, którzy postanowili wystrząść się znaności z dziewczętami. W rolach głównych: GLENN TRYON, EDDIE GRUBBS, JESSE HARLAN
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 i 75 groszy.



Polska - Włochy 1:1

Pierwszy dzień meczu o puchar Davisa — Wspaniały sukces Hebdy

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Pierwszy dzień spotkania tenisowego Polska — Italia o puchar Davisa nie przyniósł rozstrzygnięcia.

Mistrz Polski Hebda wykazał doskonałą formę, niewidzianą do tej pory u tego zawodnika.

Jego przeciwnik Sertorio był groźny jedynie w pierwszym secie, w którym Hebda prowadził 2:0 i Włoch wyciągnął na 5:0.

Od tej chwili, gdy zanosiło się na przegraną seta, Hebda zaczął grać doskonale zwłaszcza z głębi kortu.

Mijał on również świetnie włocha przy siatce, uzyskując 17 gier z rzędu, co jest swego rodzaju rekordem.

W tym okresie gry Sertorio nie istniał wogóle na korcie. Ostateczny wynik spotkania 7:5, 6:0, 6:0 dla Hebdy.

W drugim spotkaniu Tłoczyński zmierzył się z Stefanim. Polak mógł spotkaniem wygrać, gdyż Włoch nie zamęścił wyświecał wysokiej klasy.

Grał on dobrze jedynie z głębi kortu przerywając świetnie raketę z prawej do lewej ręki. Wykazał on jedynie lukę przy siatce.

Ponadto jego uderzenie z lewej nie było zbyt mocne.

Tłoczyński w spotkaniu tem był wyjątkowo niedysponowany.

Uderzenia jego były zbyt słabe, a ataki zdarzały się bardzo rzadko.

Udawaly mu się natomiast serwisy. Najstabsze momenty miał Tłoczyński gdy jego przeciwnik znajdował się przy siatce.

W pierwszym secie obydwaj wygrywały serwisy i przy stanie 3:3 Tłoczyński załamuje się. Włoch wygrywa 6:3.

Pieszko dookoła Polski

Do redakcji naszej zgłosił się w dniu wczorajszym p. S. Wolman z Warszawy, który odbywa pieszą podróż dookoła Polski.

P. Wolman zwiedził już pięć województw warszawskie, lubelskie, lwowskie, tarnopolskie i łódzkie.

Obecnie p. Wolman udaje się do województwa poznańskiego.

Z życia klubów

i związków sportowych w Łodzi

W dniu dzisiejszym, na boisku K. S. Widzewskiej Manufaktury, odbędą się zawody lekkoatletyczne międzyklubowe członków policyjnych klubów sportowych województwa łódzkiego.

Program zawodów obejmuje: biegi: 100, 200, 400, 800, 1500, 3,000 i 5,000 mtr., pchnięcie kula, rzuty dyskiem, gra natem, oszczepem, skoki o tyce, wdal i wżwyz oraz półfinał i finał zawodów piłki siatkowej o mistrzostwo Okręgu Policyjnych Klubów Sportowych wojew. łódzkiego.

Czwierć i pół finały zawodów odbędą się od godz. 9-ej do 12-ej. Finały zawodów odbędą się od godz. 15-ej.

Wejście na zawody dla członków Klubów Sportowych bezpłatne.

Sekcja kolarska Z. K. S. „Makkabi” podaje do wiadomości swym członkom, iż w poniedziałek, dnia 7 sierpnia r. b., o godz. 20-ej punktualnie, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Sekcji.

W drugim secie Tłoczyński gra znacznie lepiej. Prowadzi on 2:0, 2:1, 3:1, 3:2 i wygrywa wreszcie seta 6:2.

W trzecim secie Tłoczyński raz jeden tylko prowadził 1:0.

Od tej chwili prowadzenie stale uzyskuje Stefan, wygrywając 6:2.

W czwartym secie Włoch prowadził początkowo 1:0, 2:1. Polak wyrównuje i wyciąga na 4:2.

Nadzieja wstępuje w serca widzów,

lecz Tłoczyński gra coraz słabiej pozwała się często mijać przy siatce i Włoch wyrównuje.

W końcowej fazie gry Tłoczyński zdobywa jeszcze jednego gema, ostatecznie jednak Włoch wygrywa 7:5.

W dniu dzisiejszym odbędzie się gra pojedyncza. Ze strony polskiej wystąpi para Tłoczyński — Wittman a nie jak poprzednio planowano Tłoczyński — Stolarow J.

Wysokocyfrowa porażka

waterpolistów Makkabi Krakowskiej

W czwartek w basenie pływackim Parku Krakowskiego odbył się mecz piłki wodnej o mistrzostwo Polski pomiędzy krakowskimi zespołami, Makkabi — Cracovia.

Zwyciężyła Makkabi 6:2 (4:1). Przez cały czas meczu b. mistrz Polski wy-

kazal znaczną przewagę, uzyskując bramki ze strzałów: Wachtka i Geitheima po dwie, oraz Rittermanna i Landau po jednej.

Dla Cracovii punkty zdobyli — Krakowiak i Kowalski. Sędziował p. Szenkowski.

Douda startować będzie w Poznaniu

Znakomity miotacz kuli, czech Douda, odbywa od szeregu miesięcy służbę wojskową i przyjazd jego w niedzielę do Poznania na mecz z reprezentacją Pragi stał pod znakiem zapytania, otrzymał jednak urlop i będzie startować.

Poznań liczy się z bardzo ciężką

walką, jaka przyjdzie mu stoczyć z Praga i niebardo liczy na zwycięstwo.

Natomiast spodziewają się poznać zwycięstwa nad pływackim zespołem Gdańska, który tego samego dnia (niedziela) walczy w Poznaniu z reprezentacją miasta tego.

Ze wszystkich dziedzin

Uzyskany niedawno w Sztokholmie w biegu maratońskim przez Enochssena znakomity wynik 2 godz. 19 min. 12 sek. — nie jest, jak się okazuje rekordem światowym.

Po dokładnym zmierzeniu trasy okazało się, że do właściwego dystansu maratońskiego 42 km. 200 mtr. — brakowało 1500 mtr.

Kolarskie mistrzostwa świata, jakie odbędą się w Paryżu w dniach 12—13 bm., zgromadzą na starcie 132 najlepszych zawodników świata.

W mistrzostwach zawodowców tytułów mistrzowskich bronią: w grupie szosowców — Alfredo Binda. W grupie stayerów — francuz Paillard, w grupie sprinterów — belg Scherens.

Szlakiem Kadrówki

50 drużyn staje do niedzielnego marszu

W dniu 6 b. m. stanie do tegorocznego marszu szlakiem Kadrówki na trasie Kraków — Kielce 50 drużyn, w tem 10 wojskowych i 40 drużyn strzeleckich. Wszystkie drużyny przygotowane są do marszu bardzo starannie.

Marsz odbędzie się, jak zwykle, w trzech etapach. W czasie marszu lekarze z ramienia Rady Naukowej Wychowania Fizycznego dokonają szczegółowego badania zawodników w uprzednio wybranych drużynach. Zawodnicy

ci już byli w okresie treningu.

Wyniki badań tych użytkowane będą następnie w formie wskazań dla przyszłych przygotowań i przebiegu marszów.

Jutro w godzinach porannych (7:28) wyjeżdża do Warszawy drużyna piłkarska Turystów, która zmierzy się z Polonią w spotkaniu o wejście do Ligi.

Wraz z ekspedycją łódzką udaje się do stolicy rekordowa ilość „kibiców” mistrza Łodzi.

Zainteresowanie powyższym meczem szczególnie w Łodzi jest olbrzymie. Najlepszym dowodem jest duże powodzenie wycieczki organizowanej przez biuro podróży Wagons Lits Cook.

Uczestnicy wycieczki do stolicy będą mogli przy okazji obejrzeć ostatnie spotkania meczu tenisowego o puchar Davisa Polska — Włochy, gdyż gry niedzielne rozpoczną się ok. godz. 15-ej.

Cena przejazdu w obie strony wraz z biletem wstępu na mecz Turystów — Polonia wynosi z. 10.

Pozostałe bilety są do nabycia w biurze podróży Wagons Lits Cook, ul. Piotrkowska 64.

Kpt. Skarżyński na meczu Polska - Włochy

W ub. czwartek przyjdym sekcji tenisowej Legii, składając gratulacje pogromcy Atlantyku, kpt. Skarżyńskiemu, zaprosiło go jednocześnie na rozgrywkę tenisowe Polska — Włochy.

Znakomity lotnik zaproszenie przyjął i przybędzie na rozgrywkę dziś, w sobotę, i w niedzielę.

Estończycy biją wiedeńskich piłkarzy

Estoński „Sport” pokonał w meczu piłkarskim wiedeńską Libertas 4:2.

Sportowe imprezy w sobotę i niedzielę.

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

Sobota. Piłka nożna: W Łodzi i na prowincji mecze o mistrzostwo klasy C.

Niedziela. Piłka nożna: Boisko Turu godz. 11 mecz o mistrz. kl. B: Sztarn — Tur; Boisko Widzewa, godz. 11 mecz o mistrzostwo kl. B: Huragan — Sokół (Zgierz), Boisko Wimy, godz. 17 mecz o mistrz. kl. B: IKP — Zjednoczone. Poza tem w Pabjanicach oraz na prowincji dalsze mecze o mistrz. kl. B i C.

Lekkaatletyka: O godz. 10 przed południem z Rudy Pabjanickiej start do biegu sztafetowego „Dnia Legionów” — (Meta na Placu Wolności).

Kolarstwo: O godz. 13-ej z Placu Wolności start do biegu kolarskiego szosowego na 110 km. o nagrodę przechodnią Związku Legionistów (meta w Helenowie). Poza tem bieg na 25 km. dla juniorów.

Boks. Na boisku w Helenowie: międzyklubowe zawody bokserskie z okazji „Dnia Legionów” (pocz. o g. 17.30).

Chmielewski i Garncarek na czele bokserów polskich,

PZB ogłosił listę najlepszych polskich internacjonalistów bokserów na sezon 1932/33 r. Na pierwszym miejscu tej listy figurują łodzianie Chmielewski i Garncarek, którzy na cztery spotkania międzypaństwowe zdobyli po 6 pkt. na drugim miejscu znajduje się Polus (Poznań) — 5 pkt., na trzecim — Sipiński (Poznań) — 4 pkt., na czwartym — Misiorny (Poznań) i Klimczak (Łódź) — po 2 pkt., na piątym — Cyran — 1 pkt.

Kielbasa i Brymas startują w biegu kolarskim „Dnia Legionów”.

Bieg szosowy dla kolarzy, który odbędzie się jutro w Łodzi z okazji „Dnia Legionów” na dystansie 110 km. zgromadzi na starcie prócz najlepszych zawodników lokalnych również i znanych kolarzy polskich.

Rewelacją jest zgłoszenie znakomitego Kielbasy z AKS-u warszawskiego, który w roku bieżącym odniósł zwycięstwa we wszystkich niemal szosowych wyścigach w Polsce i który zdobył również w Łodzi pierwsze miejsce w wyścigu dookoła Łodzi im. ś. p. Sierpińskiego.

Prócz Kielbasy z AKS-u startować będą: Brymas, Dąbrowa, Kamiński i Sobol. Z zawodników łódzkich zostali zgłoszeni: zeszlarczy zyciezca Odartus oraz Hofsznajder, Faliak, Beck, Irzykowski, Jankowiak, Rom (wszyscy z ŁKS-u) Szmidt, Stefański, Rudzicki, Majkowski (KPZjednoczone), Wencław, Lisiak, Owczarek (ŁTK), Kołodziejczyk Czech, Pietraszewski (Resursa), Kwapiński (Świt), Mirabel, Kolski, Piłcewicz (Makabi) i Jasiński (Żyrardowski Kl. Kol. i Mot.).

Zgłoszenia napływają w dalszym ciągu, tak, że jutrzejszy wyścig zapowiada niezwykle ciekawą i zażartą walkę.

Bałtycka olimpiada akademicka w Poznaniu

W dniach 16—18 września br. odbędą się w Kownie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne p. n. „bałtycka olimpiada akademicka”.

W zawodach startować będzie około 70 zawodników, reprezentujących Finlandię, Estonię, Łotwę i Litwę.

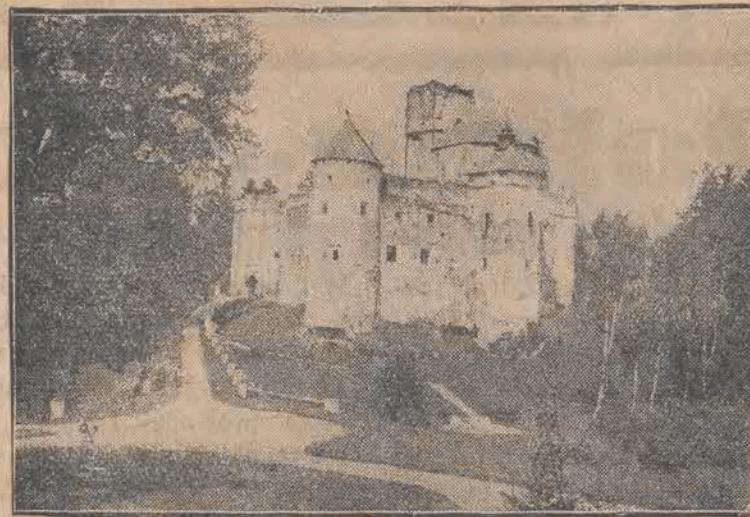
P. O. S. hartuje ciało

W Ostrogu nad Horyniem



Stara siedziba ks. Ostrogskich Ostróg nad Horyniem posiada szereg cennych zabytków budowlanych. Na zdjęciu widzimy zamek ks. Ostrogskich z cennym muzeum. W środku widać prawosławny sobór.

Zabytki budowlane na ziemiach polskich



Do najpiękniejszych zabytków naszego budownictwa należy zamek w Niedzi-
cy w Pleninach, który widzimy na naszym zdjęciu.

Niezwykły połów rybacki Ambasador R.P. Dr. Alfred Wysocki w Kwirynale

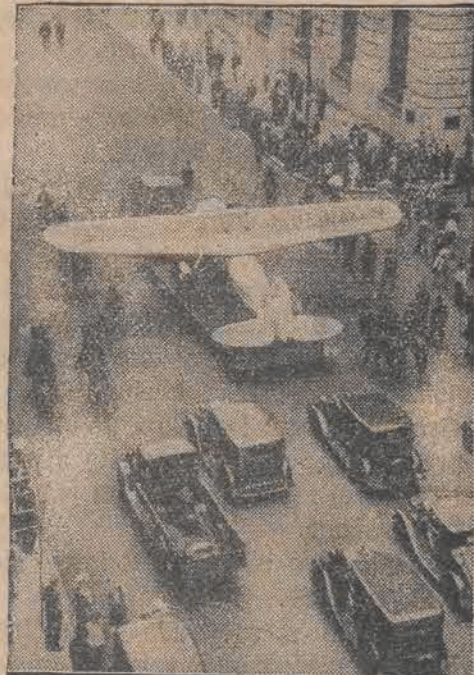
Post w New Yorku



Pod Berlinem wyłowiono potężnego karpia, długości 97 centymetrów i wagi 20 kilogramów. Jest to największy karp, jakiego dotąd złowiono.



Przed kilku dniami nowy ambasador R. P. przy włoskim dworze królewskim dr. Alfred Wysocki złożył swe listy uwierzytelniające. — Na zdjęciu widzimy orszak ambasadora Wysockiego, opuszczający pałac Kwirynalski.



Samolot, na którym Post dokonał w rekordowym czasie lotu dookoła ziemi, obwożony był uroczyście po ulicach Nowego Jorku.

Codzienna nowelka „Expressu“.

Wreszcie zrozumiała

Mary była bardzo miła, zdolna i pracowita dziewczyna. Piękna, zgrabna z ślicznymi blond włosami wzbudziła ogólny zachwyt.

Jedynym źródłem jej zmartwień była niezajomość języka angielskiego.

Mary była szwedką.

Od dwóch lat przebywała w Anglii i mimo wielkiego wysiłku nie mogła opanować języka, nie umiała porozumieć się, ani nie rozumiała co do niej mówiono.

Kto wie, może gdyby była brzydka zginęłaby w tem wielkiem mieście bez znajomości języka. Jej piękna twarzyczka ratowała ją jednak w każdej okoliczności, wyciągała ją z każdej depresji.

W ciągu dwuletniego pobytu w Londynie zmieniła kilkanaście posad.

Była pokojówką, kelnerką, posługaczką, sprzedawczynią. Wszędzie przyjmowano ją chętnie ze względu na jej piękną twarzyczkę, wszędzie po kilku tygodniach zwalniano, gdyż wskutek niezajomości języka popełniała jakieś głupstwo.

Właściwie nie można było powiedzieć, że zupełnie nie знаła języka.

Znała go o tyle, by móc się porozumieć w najprostszycich sprawach, ale właśnie, gdy zaczynała mówić wszyst-

kie angielskie słowa ulatywały jej z pamięci i... nic!

Mary zostawała bez słowa, czerwieniła się i ulatniała.

Marzeniem Mary było zostać tancerką.

Miała przecież tak piękne nóżki. Tak mówili jej wszyscy i wiedziała o tem doskonale. Gdy przed północą spała stawała przed lustrem zupełnie naga, oglądała się krytycznym wzrokiem.

Tak, była piękna i zgrabnie zbudowana. Z takimi nogami robi się karierę — mawiały jej koleżanki w rodzinnem miasteczku.

Narazie Mary była jednak pokojówką. By zostać tancerką, trzeba było dużo pieniędzy na naukę.

Mary straciła ostatnio posadę kelnerki w jednej kawiarni, gdzie dużo zarabiała, gdyż nie umiała się porozumieć z klientami i oto jest na posadzie pokojówki z mizerną pensją dwóch funtów miesięcznie.

Czy można się za tę cenę uczyć tańczyć?

Wszystkiemu winna była niezajomość języka.

Teraz właśnie Mary jechała autobusem do pewnego nauczyciela. Słyszała, że za niewielką sumę udziela on lekcji

tańca — może jej skromne oszczędności wystarczą.

Nieśmiało się zbliżyła do wielkiego domu, na murze którego widniała karteczka: Mistrz artystycznego tańca M. Forst.

Zapukała do drzwi przypominając sobie z góry obmyślane zdanie i słowa, gorącą prośbę o nauczanie jej tańca i tylko za 5 funtów. Więcej nie miała. Liczyła jednak na swój uśmiech i na swoją urodę. To jej pomoże.

Lecz gdy tylko przestąpiła próg gabinetu, zapomniała o wszystkim. Nie mogła przypomnieć sobie słów, które powtarzała w ciągu całego dnia.

Łamanym szwedzkim językiem zaczęła wykladać swą prośbę. Mistrz Forst łamana angielszczyzną począł jej odpowiadać. Nie rozumiała nic i zawstydzona uciekła czempredziej z mieszkaniem mistrza.

Na ulicy przypomniała sobie, że miała załatwić coś dla swojej pani.

Szybko pobiegła do sklepu. Była jednak tak zdenerwowana i podniecona swem niepowodzeniem, że i tu nie umiała wydobyć z siebie ani słowa po angielsku.

Powiedziała tylko nazwisko swej pani. Właściciel sklepu zrozumiał widocznie — zaczął jej jednak coś tłumaczyć, przeproszać.

Mary nie rozumiała go.

W domu wynikła awantura. Mary nie mogła powtórzyć swej pani, co jej powiedziano w sklepie.

Pani była zdenerwowana, gdyż gra no u niej w karty i przegrała znaczną sumę pieniędzy. Wynikła kłótnia, a właściwie nie kłótnia, gdyż krzyczała tylko pani. Mary z trudem chciała zrozumieć, co się do niej mówi.

I ostatecznie wymówiono jej pracę.

Poraz ostatni wniosła tacę z likierem i ciastkami do salonu.

Poraz ostatni nachyliła się nad grającymi panami. Tym razem nie dostrzegając pełnych zachwyty spojrzeń. Machinalnie podawała likier i ciastka.

Weszła do służbowego. Cóż teraz zrobi, znów traci miejsce. Czy to jej wi na, że wszyscy mówią do niej niezrozumiałym językiem? Tak już będzie zawsze i nigdy nie zostanie tancerką!

Wyjęła chusteczkę z kieszeni fartuszka. Wraz z nią wypadło coś brzęczącego, owiniętego w papier. Rozwinęła szybko.

Ujrzała 10-funtową monetę złotą. Nie zdając sobie sprawy z tego, co robi, rzuciła monetę na ziemię. Drugi raz, trzeci. Przysłuchiwała się brzękowi piei uadza.

Spojrzała na kartkę, w której zawinięta była moneta. Nic na niej nie było, tylko adres i godzina. Pewnie włożył ją do kieszeni jeden z panów, grających w karty.

Zdecydowanym ruchem włożyła kartkę do kieszonki.

Tym razem zwrócono się do niej w zrozumiałym języku — pieniądze powie działały wszystko.

Mary zrozumiała.

Tłum. D.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“, Nr. 68 148

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty) nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.